

ECHA KRAJOWE

Hermanowicze się budują.

—Korespondencja „Słowa”.

Hermanowicze 23 grudnia.

Hermanowicze, doniedawna lica, zażydną miściną, o której nie było co pisać, chyba to tylko, że oblepiało ją zewsząd straszliwe błoto, zaczęły się naraz podnosić i bardzo wyraźnie ujawniać tendencje rozwojowe. Przyczyniły się do tego zmienione warunki na kresach oraz dość szczęśliwe położenie miasteczka przy jednej z ważniejszych arterii powiatu dzisiejskiego na trasach: Białystok—Druja—Głębokie. Dzisiaj, przepływając przez same Hermanowicze i całą gminę, daje dobrą sposobność okolicznych mieszkańców do zarobkowania przy splawianiu lasu na Dźwinę.

Najbardziej Hermanowicze się podniosły z chwilą przerzucenia przez Dzisieńkę dużego mostu jedynego w promieniu kilkudziesięciu kilometrów, co oczywiście spowodowało wzmożenie się ruchu kołowego i handlu. A jakże! mamy nareszcie most, i to wcale pokazny (obył nam się ostatni jak najdłuższy, bo poprzednie dwa zostały haniebnie zerwane). Na jego otwarcie, wiosną b.r. połączył się z samą p. Wolewodą z całą swą siłą i siłownie do zebranych przemówił.

Mamy też i bruk, nowy dobry bruk któryby i p. Cz. Jankowskiego zadolował; mamy nawet zaczątki chodników... A najważniejsza—rozbudujemy się na gwałt. Nowe domy i dobudówki rosną jak grzyby po deszczu, co chyba nie świadczy o stopniu zamożności mieszczanków. Urósł nam dom urzędniczy, coppersda niezamieszkały dotychczas; rośnie nam w oczach piękny gmach zarządu gminy. A gaski chodzą, że z wiosną rozpocznie się budowa domu ludowego, szkoły, kooperatywy. Bo też p. Danek—dzielną to wójt! Godnie mu sekunduje rada gminna, Komendant posterunku p. Dzierżki, a i sejmik często—gęsto idzie na rękę. Mamy straż ogniową. Szkolnictwo przedstawia się dość imponująco: na terenie stosunkowo niedużej gminy hermanowickiej mamy aż 10 szkół, cieszących się doskonałą frekwencją uczniów.

Dużą ruchliwość i inwencję ujawnia miejscowe Koło młodzieży, które co pewien czas daje wcale udane przedstawienia amatorskie na cele dobroczynne, urządza zabawy, odczyty etc. wykorzystując w tym celu ogromną salę w pałacu p. A. Szyjny. Wkrótce poświecą małe koło zorganizować duży wieczór i wystawić czteroktówką sztukę, przeznaczając dochód na kościół parafialny. Nieduży, ślicznie położony kościół fundacji szarynowskiej przechodzi obecnie stadium gruntownej restauracji—ręczę prosta—klepie biedę, gdyż zniknął nie otrzymał zapomogi, choć przez wojnę dużo ucierpiał: stracił okna, dach, osunął się, poczeriał. W gorszym jeszcze stanie budynek plebanialny. Ale i kościół dziś wygląda inaczej, bo dzięki ofiarności parafian nie świeci już dziurami i ma dach, lepszy nawet, niż ongiś, bo nie gontowy, a z blachy ocynkowanej. Cała jednak fasada wciąż jeszcze stoi w ruinach.

Jak każda kresowa miścina, mają i Hermanowicze moc bojaźni i braków. Najgorsza bodaj to, że do kościoła, aż 35 km. (st. Głębokie). Pociągaliśmy się nadzieją, że zawiadają o nas projektowana kolejka Wolewodzie — Druja; ale trasę wytkniętą w całkiem innym kierunku. Drogi, pomimo, że znać na nich ślady pracy rzędu, sejmiku i gminy, wciąż jeszcze są w stanie opłakany, i naprawdę trzeba dużo odwagi i mocnych kości, żeby w dalszą wyruszyć podróż, zwłaszcza w zimie. Zie jest

Z życia białoruskiego.

„Kazania i nasi pasterze”.

Pod takim tytułem jedno z białoruskich opisywanych w Wiśni, zamieszcza nader charakterystyczną korespondencję z Dzisieńszczyzny, w której autor jej niejaki p. Ziaziula uskarża się na to iż duchowieństwo prawosławne w całym powiecie, lekceważąc zarządzenie Synodu o nauczaniu ludności kresowej w języku ojczystym (białoruskim lub ukraińskim), dotychczas wykonywa praktyki religijne po rosyjsku! Zaznacza dalej autor że wobec takiej sytuacji wydawnictwo pisma „Prawosławny Białorus” jest bezcelowe oraz w konkluzji nawołuje Synod i Konsystorz prawosławny do wywarcia odpowiedniego nacisku na knałbnych „kojów”.

Tyle autor korespondencji. Kwestia poruszona w liście posiada dla nas pierwszorzędne znaczenie, pozwolimy więc sobie nieco dłużej zatrzymać się nad nią, oraz zobrazować jej poszczególne fazy. Otóż nie ulega wątpliwości, że gdy nieopieka ludność prawosławna na Kresach Wschodnich nie może się modlić i słuchać kazań po polsku, lepszą będzie rzeczą gdy swe praktyki religijne będzie wykonywała w mowie ojczystej, niżby miała to czynić po rosyjsku.

Jednakże dla uzmysłowienia sobie tej nieskomplikowanej prawdy potrzebowały nasze czynniki rządzące aż kilku lat czasu, bowiem dopiero w roku bieżącym zdano sobie nareszcie sprawę z tego wielkiego niebezpieczeństwa, jakim jest rusyfikacja Kresów Wschodnich przez duchowieństwo prawosławne i za pośrednictwem Synodu prawosławnego w Warszawie przystąpiono do opracowania ksiąg do nabożeństwa w językach białoruskim i ukraińskim, oraz do perjodycznych wydawnictw duchowych dla ludności prawosławnej.

Nie wiemy narazie jaki los spotkał projektowane modlitewniki, lecz zapowiadane pisma ukazały się niewątpliwie i wychodzą periodycznie od początku r. b. Są to: „Prawosławny Białorus” dla ludności białoruskiej i „Duchowna Besida” dla Ukraińców, —dwużygodnik ilustrowany, poświęcony życiu religijnemu, a wychodzący w Warszawie. Celem ułatwienia pracy duszpasterskiej zrussyfikowanemu lud rosyjskiemu duchowieństwu prawosławnemu, do pism wymienionych są dołączane gotowe kazania w językach ukraińskim i białoruskim.

Jednakże od dłuższego już czasu dochodziły nas wiadomości że duchowni Rosjanie (lub zrussyfikowani) lekceważąc zlecenia Synodu, bojkotują te wydawnictwa, w dalszym ciągu rusyfikując ludność kresową.

Wyżej przytoczony list jest najkrajszym tego dowodem. Otóż byłoby nader pożądanym by czynniki rządzące a przedewszystkiem M. W. R. i O. P. za pośrednictwem Synodu warszawskiego wywarły energiczny nacisk na duchowieństwo prawosławne Kresów Wschodnich, inaczej bowiem stanowczo nie warto marnować groza na wydawnictwa, których nikt nie czyta, nie przez to by były zbędne, lub że redagowane, a jedynie dzięki sabotażowi duchowieństwa prawosławnego, które w normalnych warunkach, z natury rzeczy musiało być ich najgorliwszym kołporterem.

Pamiętać należy, że ludność rosyjska na kresach wytworzyła przez duchownych — rusyfikatorów z Ukraińców i Białorusinów będzie dla każdej Rosji stanowić pierwszorzędny pretekst do wysuwania na forum międzynarodowym kwestii zwrotu byłych zachodnich „okrain”, oraz do kwestjonowania praw Polski do jej ziem wschodnich.

K. Smreczyński.

OBRADY SEJMU.

Uchwalenie reformy rolnej.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Sejm dokonał ostatecznie więcej niż wapieli wartości dzieła uchwalenia ustawy o reformie rolnej, przegłoszawszy reszle poprawek Senatu, a mimo niedogodnej pory głosowanie to osiągnęło bardzo znaczną ilość posłów.

Hałaśliwe zajęcia wywołały art. 31-y, przy którym przyjęto ku oburzeniu Wyzwolenia i radykalnych ugrupowań chłopskich ustaloną tabelę wypłaty odszkodowań w gotówce i rentie przedewszystkiem zaś art. 50-ty, w którym Senat skreślił postanowienie przyznające pierwszeństwo w nabywaniu parcel mieszkańcom pobożnych wsi. W tym wypadku mniejszości i Wyzwolenie otrzymało dość nieoczekiwane w obecnych warunkach politycznych poparcie P.P.S., którego członkowie wraz z nimi opuścili salę przy dźwiękach śpiewanego przez Ukraińców hymnu Między narodów. Za P.P.S. dopiero wyszli także Żydzi i Niemcy.

Ponieważ jednak Wyzwolenie przestało przeszkadzać wnioskami o imienne głosowanie, więc resztę poprawek Senatu załatwiono dość szybko, poprawiając nimi trochę najskrajwsze postanowienia ustawy, ale nie zdolawszy sprowadzić jej na grunt istotnej praworządności i sprawiedliwości.

Z pośród poprawek odrzuconych należy wymienić zachowanie art. 11 zawierającego postanowienie, że, jeśli w jednym roku nie zostało rozparcelować całych 200 tys. ha, to należy pozostałości dodać do 200 tys. ha roku następnego, czyli rozumie się tak, że, jeśli w jednym roku nie zostało rozparcelować n. p. więcej niż 120 tys. ha, to w następnym łatwo się rozparceluje 280 tys. ha. W art. 19-ym przywrócono, wbrew poprawce senackiej, ustanowienie wykazu imiennego przymusowego wywłaszczania już w styczniu 1926, co jest sprzeczne z duchem ustawy, przewidującej naprzód jeden rok dobrowolnej parcelacji a dopiero potem przymusowej, a co w r. 1926 wypowiedzi równocześnie dobrowolną parcelację 200 tys. ha i dodatkowo przymusową z wykazu imiennego r. 1926 w jakiejś nieokreślonej ilości. Odrzucono również w art. 61-szym poprawkę senacką, by właściciel majątku mógł zgłaszać w dobrowolnej parcelacji grunty z ustaloną ceną, ale bez wymienienia nabywców, co na kresach byłoby wielkim ułatwieniem dobrowolnej parcelacji, a bez czego pozostanie tam często tylko parcelacja państwowa, znacznie więcej nasręczająca trudności szczególnie narodowościowym.

Wpłynęła interpelacja Klubu P.S.L. Piasta zwołana przeciw Wiceprezowi Banku Polskiego p. Młynarskiemu z powodu jego oświadczeń po powrocie z Ameryki, skierowanych przeciw obecnej rządowi, oraz interpelacja w sprawie procesu Steigera, wniesiona łącznie przez członków Klubu P. P.S., Kl. Pracy i Koła Żydowskiego.

Gazeta Poranna Warszawska powitała uchwalenie reformy rolnej ruijną jedyną naszą warsztat pracy w ten sposób: „Jest to wydarzenie pierwszorzędnej znaczenia”.

Następnie udzielono pochwały „Piastowi” za lojalne popieranie związku Ludowo-Narodowego w dziele topienia najżywniejszych interesów gospodarczych Rzeczypospolitej.

Długie swe wywody o „zaletach dokonanego dzieła kończy Gazeta Poranna takim cynicznym zwrotem:

„Motywem postępowania Związku Ludowo-Narodowego był nie żaden interes partyjny, ale wzgląd na dobro państwa i powszechne. Dzięki takiej taktyce osiągnięto rezultaty, zabezpieczające praworządność, możliwość uzyskania kredytu i istotną korzyść dla narodu.

„Kurier Poranny” podkreśla, że „nadzieje pogrzebania sprawy reformy rolnej rękami Wyzwolenia zażwiły. Wyzwolenie niechając dać w ręce swych przeciwników zabójczej strzały agitacyjnej zaprzeczającej reformy zrezygnowało z taktyki obstrukcji”.

Posiedzenie wtorkowe.

WARSZAWA, 29 XII. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu dłuższą rozprawę wywołała ustawa o płaceniu przez rolników podatków bezpośrednich i opłat skarbowych w naturze ziemiopłodami. Zreferowana została ona przez posła ks. Kaczynskiego (Ch. D.) jak również i ustawa o uprawnieniu Rady Ministrów do podwyższania kar za zwłokę od zaległości w podatkach bezpośrednich. W dyskusji nad pierwszą ustawą przemawiali posłowie: Miotła, Ossowski, Czuczmał, Łypacewicz, Pawłowski, Szakun i Stankiewicz przeciwko ustawie z pewnymi zastrzeżeniami wnosząc poprawki. Za ustawą opowiedzieli się pos. Greiss (kl. Kat. Lud.) i pos. Janeczek (Piast), który między innymi wnioskował aby do liczby artykułów wolnych od pobierania zaliczyć nie tylko zboże przeznaczone na zasiew, ordynację i wyżywienie inwentarza, ale i także zboże przeznaczone na wyżywienie rodziny. Po przerwie w dyskusji w głosowaniu, wniosek o odrzuceniu ustawy upadł 140 głosami przeciwko 94. Ustawę w drugim czytaniu przyjęło z poprawką posła Janeczka.

W sprawie uprawnienia Rady Ministrów do podwyższania kar za zwłokę, pierwszy przemawiał pos. Farbsztajn, poczem również przeciw ustawie opowiedział się pos. Jarszyński (Ch. N.), Łypacewicz (Wyzw.), Jasziński (kl. Kat. Lud.), Chrućki (Ukr.). Całą ustawę w brzmieniu komisijnem uchwalono w 2-em czytaniu.

W końcu posiedzenia, Izba wysłuchała referatu posła Zwierzyńskiego (Z. L. N.) o projekcie ustawy o cudzoziemcach.

Następne posiedzenie jutro godz. 3-cia po południu.

Jak się sprzedaje w SSSR. wódkę.

Ogromny popyt na wódkę, której wolna sprzedaż dozwolona jest od 5 października b. r., nie tylko że nie słabnie, ale przeciwnie jeszcze się stopniaje. Tylko w Moskwie sprzedaż wódki nie idzie już w takim tempie, jak w pierwszych dniach października. Przyczyna tego nie tkwi jednak w słabym popycie, lecz w celowym hamowaniu sprzedaży. O ile z początkiem października sprzedawano się w Moskwie około 3,000 wiaader (wiadro obejmuje 12 litrów) dziennie, obecnie sprzedaje się nie całych 2,000 wiaader. Wielki zbyt wódki wykorzystują w wielu wypadkach kupcy do tego, by znaleźć zbyt dla innych towarów, posiadanych na składzie, które tak łatwo nie znajdują kupców. Sposobu tego używają w Rosji przy obecnym niedostatku wyrobów przemysłowych i wówczas gdy sprzedają inne przedmioty naprz. sprzedając parę kaloszy, których jest wielki brak, usiłując wetknąć klientowi równocześnie harmonium i t. p. Handlowy Inspektor Komisariat handlu ujawnił kilka wypadków wykorzystywania popytu na wódkę przez poszczególne handlarzy i handlu kooperatywy. I tak białogwieszczeński konsum sprzedaje flaszkę wódki tylko wówczas, jeżeli kupujący kupi równocześnie puszkę konserw i funt sadła. Konsum bałowski żąda, by równocześnie kupiono 2 pudła szprułów.

Nowe systemy dywersyjne.

W dniu 25 b.m. odbyło się w Mińsku uroczyste zebranie Rady Komisarzy ludowych, na którym, między innymi wprowadzono na porządek dzienny sprawę dywersji na pograniczu polsko-sowieckim. W dyskusji wzięli udział prezes Rady Komisarzy Ludowych Białorusi Czerwonej, oraz Olki, wiceprezes komitetu pięciu. Na zebranie to zaproszono także, w charakterze referenta Smolskiego, oraz jako eksperta do spraw dywersyjnych — Lorenca-Łońkę, który przedstawił nowo opracowany system napadów dywersyjnych, stosowanych „z powodzeniem” na pograniczu Besarabii. System ten polega na nieznacznym, w ciężej atakowaniu placówek rumuńskich, w kilku miejscach, poczem, po wyczerpaniu sił przeciwnika, po kilkakrotnym uderzeniu na jedno i to samo miejsce w momencie gdy się ten najmniej spodziewa uderzenia, gwałtownego ataku — i po sterroryzowaniu placówki, względnie strażnicy i po przecięciu drutów atak na daną miejscowość, zaznaczoną w pierwotnym planie. W parze z tem musi iść także i techniczne wykształcenie i wyposażenie oddziałów dywersyjnych. Plan ten został jednogłośnie zaakceptowany przez zebranych. (i)

Nowości wydawnicze

— Bianca Maria „Legendy o kwiatkach”. Przekład z włoskiego Zuzanny Rabskiej. Ilustracje. Warszawa. M. Art. 1926. Starsi też przeczytają z przyjemnością o legendarnym powstawaniu to tego to owego kwiatu z dobrego lub złego uczynku dziecka.

— L. Wiszniewski „Rycerz tepej ostrogi”. Ilustracje St. Bobińskiego. Warszawa. Gebethner i Wolff 1926. Dla najmłodszych dzieci. Żywe opowiadania. Ilustracje wyborne.

— W. Heinrich „Zarys historii filozofii”. Tom pierwszy. Filozofia grecka. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1925. Idea przewodnia: rozwój filozofii europejskiej stanowi ciągłość, a powtórę, istotami dla charakteru konstrukcji systemu filozoficznego są zagadnienia pozawarstwowe i że stosunek do tych zagadnień decyduje o formie myślowego ujęcia, jaki reprezentuje sobą dany system.

— Wacław Natkowski: „Zarys metody geografii”. Wydanie 3-cie, poprawione. Warszawa. M. Art. 1925. Uzupełnia je rozprawa p. t. „Krajoznawstwo i jego stosunek do geografii”.

Święta w Reducie.

„Po Wilji” — pieśni i kolendy polskie ujęte w kształt sceniczny. „W Małym Domku” — dramat w trzech aktach Tadeusza Rittnera. „Uciekla mi przepióreczka” — komedia w trzech aktach Stefana Żeromskiego.

Kiedy w rodzinnym domu, po Wilji, spożyte wódki najbliższych, zbiera się dokoła choinki gromada domowników, rozpoczyna się śpiewać kolendy i pieśni, które w sposób prosty, szczerzy i bezpośredni oddają nastroj wieczoru jedynego w swoim rodzaju — przed narodzeniem Dzieciątka...

Pieśni i kolendy te owiewa swoisty urok i czar, zjawiały się te pieśni przed nami jakgdyby z epoki dawno minionej, z Polski średniowiecznej, piastującej tradycje ludowe pierwotne, pieśni techniczne bezpośredniości odruchu uczuciowego gromady wiejskiej na wieśką nowinę. Kolendy, wyjątkowe w swoim rodzaju, splatające uczucie, słowo i melodię, całą naturą i harmonią oddające część Nowonarodzonemu. A później znów pieśni, w których odzywa się bujność temperamentu i bogactwo indywidualności (stypizowanych jeśli tak rzecz można) ludu — pieśni miłosne, zalęcani, swaty. Natura zamasyta ujawnia się w wrakowiaku i mazurze, rżniętym od ucha do ucha, od rogu do rogu przyby.

Tekst tych kolend i pieśni, trafnie

i wiernie oddający nastroje ludowe, splata się i harmonizuje w zupełności z muzyką prostą, podniosłą i takową jednocześnie

Polska pieśń ludowa ma wcale bogatą historię. Nie stanowi tworu jednolitego, wykazuje obce wpływy, jednak w swojej strukturze pierwotnej i nawiązaniu historycznym oddaje swoiste pierwiastki właśnie pieśni ludu polskiego. Znamy pieśni obrzędowe (z całym różnorodnym bogactwem odmian) i pieśni powszechne, dalej pieśni związane z jakimś zawodem, (złodziejskiego nie wyłączając), pieśni dzielnicowe, stanowe i t. d.

Wszystkie one stanowią pieśń ludową polską o swoistych cechach artystycznych i treści.

Reduta miała szczęśliwy pomysł ujęcia w kształt sceniczny, w widowisko plastyczno-malarskie i dramatycznie muzyczne szeregu kolend i pieśni. Wprawdzie widowisko to nie miało charakteru jednolitego i utrzymanego w jednym stylu, już choćby z tego względu, że pieśni zostały wybrane z różnych rodzajów i dziedzin często odległe od siebie z muzyką Moniuszki i Noskowskiego (w tej materii zabierze zapewne głos p. Michał Józefowicz) Pieśni te pochodzą przeważnie z najbogatszego zbioru polskich pieśni ludowych, ze zbioru Zygmunt Glogera: „Pieśni ludu”. Zbiór ten nie segreguje terytorjalnie tych pieśni przez co

nie daje pojęcia bliższego o charakterze i pochodzeniu pieśni.

Ponadto ujrzymy świetnie oddające przez p. Jadwiegę Hryniewiczą mazurki.

Całość widowiska, ujęta w stylizowany prymityw ludowy, wypadła bardzo ładnie i technicznie prawdziwym sentymentem i urokiem.

Zmarły przed dwoma laty Tadeusz Rittner należy do najbardziej inteligentnych i pracowitych autorów dramatycznych. Nietylko zresztą polskich. Rozpoczął karierę dramaturga w Wiedniu w Burgteatrze, który przyniósł autorowi rozgłos i wprowadził go na sceny polskie.

Wśród licznych utworów scenicznych Rittnera — „W małym domku” cieszy się specjalnym względami teatrów. Składa się na to kilka czynników. Przedewszystkiem temat. Dramat małomiasteczkowy. Sens? Oto ten, że i w małym domku prowincjonalnym może dziać się wielka tragedia. Sens ten, że kobieta, choćby najbardziej ograniczona i pływka, gaska i nieboże, kopciuszek gospościa ma prawo do życia i szczęścia własnego oraz zawsze jest stróżem ogniska rodzinnego, jest tym elementem w życiu człowieka, społeczeństwa, miasteczka, elementem trwałości, spokoju i równowagi, który (element) po zniknięciu z życia codziennego powoduje długi szereg powiązanych ze sobą przyczyn i skutków.

Pozatem wysokie napięcie akcji dramatycznej, spiętrzenie uczuć, które gromadzą się niewidocznie, kropa po kropki i powodują strzał rewolwerowy, usuwający z życia ów niewidoczny element jego równowagi. Wreszcie trzecim czynnikiem powodzenia dramatu Rittnera jest wyborne malowidło środowiska miasteczka prowincjonalnego, gdzie lada technik z wielkiego miasta wnosi „elegancję” wielkomiejską i budzi zazdrość i „uznanie” wśród społeczeństwa aptekarzy, lekarzy powiatowych i sędziów pokoju.

Dramat Rittnera, owiany łąką współczucia i sentymentu dla natury biednych, upośledzonych przez naturę, prostych i prostodusznych, słowem pocziwych zjadaczów chleba może być nazwany hymnem na cześć kobiety — kapłanki ogniska domowego.

Ma słuszną Boy-Zeleński twierdząc, że Rittner pozostanie dla nas autorem „Małego Domku” i „Głupiego Jakuba”, a nie „Ogrodu Miłości” i „Rycerza Powietrza”.

Dramat Rittnera, potęgą nastroju dramatycznego i głą uczuć żywiołowych, przypominający miejscami fatalizm nastroju i napięcie instynktu pierwotności oraz namiętności u Przybyszewskiego, znalazł wyborną interpretację w zespole Reduty.

Wykonawcy partii męskich — zwłaszcza doktor, sędzia i nauczyciel — stworzyli doskonale pomyślane, logicznie rozwijające się indywidualne

ludzkie, bardzo różne, jednak w swej oryginalności rodzajowej, charakterystyczne nieco uogólnione, stylizowane (z wyjątkiem bodaj Doktora). Czuli się u tych wykonawców głębokie wyciecie się w rolę, to, co tak dobrze określa termin — wewnętrzne przeżycie. Długo doktora i sędziego w akcie trzecim poróżniła niezapomniana wrażliwość.

Stwierdził wypady role pań. Z tych rola Wandy nie daje większego pola do popisu, rola zaś Marii wymaga niezwykłej prostoty i bezpośredniości. Odczuwało się u wykonawczyń pewne niedociąganie, a Marii doradzałbym nieprzeszarżowywanie sceny z Jurkiewiczem podczas kolacji. Miała jednak Marią bardzo szczęśliwe momenty w początkach aktu pierwszego (bezpośrednia szczerzość i naiwność, połączone z wdziękiem) i w akcie drugim w równie szczerzych wybuchach obudzonej miłości.

Dramat Rittnera powinien się utrzymać na scenie przez czas dłuższy.

W czasie napastliwego hałasu, rozpalanego przez młodzi ciśnie i serca małe dokoła „Przedwiosnia” Żeromskiego, powiedział wielki pisarz: „nie miałem zamiaru wskazywać drogi ideowej — a ideał leży gdzieś blisko, obok, tylko ręką sięgnąć... W Przedwiosniu chciałem uderzyć, jak to mówią, „pałką w łeb”, a trafiliem w to poczciwe polskie serce. Ja osobiście widzę zapowiedź lepszego ju-

tra w regionalizmie... i w pracy pozytywnej zrzeszeń inteligencji... obecnie jedynie praca pozytywna tworzą jest symbolem Polski. Te rzeczy omówię w dziełach, nad którymi pracuję, a które ukaza się wkrótce...”

Nie ukazały się...

Natomiast „Przepióreczka” jest właśnie słonecznym, jasnym, pełnym wiary w przyszłość promieniem tej twórczej pracy, którą w testamentie swym zalecił Polsce Żeromski.

O „Przepióreczce” pisano dużo, pisano też i w Słowie. Zaznaczyć muszę, że obojętnie podzielał w tych wywodach opinie wypowiedziane przez p. Tad. Łopalewskiego, to znaczy patrząc na dzieło przez „kolorowe tęczę”, jakie rozwinął ów krytyk, „gratnowe podstawy” zaś, które kładł pod te „kolorowe tęczę” p. Czesław Jankowski nie wydają mi się ze szczególnego, czystego granitu.

Przepióreczka jest dziełem na które „promień słońca padł”. Może być słuchane przez wszystkich z większym lub mniejszym pożytkiem — to zależy już od słuchającego, bo jak mówi prof. Sinko a propos Przedwiosnia, kto dopatruje się w nim tendencji bolszewickiej — ten gorzej dla niego, bo krzywdzi samego siebie „dobrowolnym mamieniem się”.

Pozostaje mi zalecić szanownym czytelnikom (czkom) świetną bioszurę Wacława Borowego o Przepióreczce, gdzie jest mowa o wszystkich jej pięknościach: ideowych, estetycznych

URJER GOSPODARCZY

ZIEM Wschodnich

W sprawie akcji oszczędnościowej.

Zrozumienie, że kryzys budżetowy jest skutkiem życia nad stan, wysuwa na pierwszy plan potrzebę niezwłocznej redukcji wydatków państwowych i samorządowych oraz konieczność zainicjowania planowej akcji oszczędnościowo-sanacyjnej, ponieważ dotychczasowe próby w tym kierunku polegające na mechanicznym kreslaniu nieraz najniebezpieczniejszych pozycji nie dawały realnych wyników względnie wyrządzały nawet szkody. Trudność zadania polega na ustaleniu właściwych zasad i dróg oszczędności budżetowych. Łatwo dojść do stwierdzenia, że wydatki muszą być zredukowane, można nawet zgodzić się, że te a nie inne pozycje w preliminarzu rozchodowym są zbędne lub muszą ulec zmniejszeniu — natomiast głębszego zastanowienia i rachowej analizy stosunków i potrzeb państwowo-gospodarczych nie można stać ani kierunku ani sposobu prowadzenia oszczędności, w przeciwnym bowiem wypadku grozić nam będzie znów „mechaniczna redukcja”, od sanacji daleko odbiegająca.

Nad tą kwestią zastanawia się ostatnio — w tygodniku „Przemysł i Handel” (zeszyt 51—52) — p. Michał Łempicki. Zdaniem jego akcja oszczędnościowo-sanacyjna ma do spełnienia trzy zadania: zreorganizowanie aparatu administracyjnego, ograniczenie wydatków zbędnych (niekoniecznych) i ukrócenie rozmaitych nadużyć.

Reorganizacja administracji winna być oparta na zasadzie racjonalnego podziału pracy między urzędami, a w urzędzie — między poszczególnymi urzędnikami, co spowoduje możliwość zmniejszenia liczby jednych i drugich. Redukcja ta jednak powinna być dokonywana nie dorywczo ale stopniowo i planowo. Przy przeprowadzeniu reorganizacji ze znajomością rzeczy, z należytą rozważą i planowością, Państwo będzie mogło mieć mniejszą liczbę urzędników wykwalifikowanych a dobrze wynagradzanych, zamiast armii urzędników „nieopłaconych”, niezadowolonych i podatnych do korupcji.

Ograniczenie wydatków niekoniecznych, t. j. możliwa w danej chwili redukcja budżetu, wymaga starannej i kompletnego rozpatrzenia preliminarzy budżetowych przedewszystkiem przez poszczególne urzędy, następnie przez Departament Budżetowy Ministerstwa Skarbu przy udziale ludzi kompetentnych i przy jednoczesnym zasięgnięciu opinii Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Wreszcie ukrócenie nadużyć, które stanowi już nie tylko kwestję oszczędności skarbowej ale i moralności społecznej, da się osiągnąć przez: wprowadzenie i przestrzeganie dokładnej rachunkowości w urzędach państwowych, ustalenie kontroli ze strony władzy przełożonej nad zawieraniem umów, ich wykonywa-

niem i wogóle nad rozchodowaniem kredytów, przykładowe i szybkie karanie nie tylko tych, którzy bezpośrednio nadużyli, ale również tych, którzy albo nadużyli tolerowali, albo przez swe niedbalstwo powstawanie nadużyć umożliwili.

Jaka instytucja państwowa, zaopiniuje autor wzmiankowanego artykułu, mogłaby być powołana do tych trzech zadań, t. j. opracowywania i składania rządowi i ciałom ustawodawczym wniosków dotyczących reform w ustroju administracji oraz zmian w systemie urzędowania, wskazywania zbędnych (niekoniecznych) pozycji wydatkowych i ujawniania wszelkich nadużyć w gospodarce państwowej oraz projektowania środków zapobiegawczych na przyszłość? Z rozmaitych względów wydaje się możliwym i wskazanym przekazanie całej akcji oszczędnościowej Najwyższej Izbie Kontroli Państwa (osobnemu wydziałowi oszczędnościowemu pod kierunkiem Prezesa Izby). Dotychczas zadania te wykonywane były częściowo przez Izbę Kontroli, częściowo — Nadzwyczajny Komisarz Oszczędnościowy. Utworzenie osobnej Rady Oszczędnościowej, jak to projektuje ustawa oszczędnościowa b. premiera Wł. Grabskiego, pociągnęłoby za sobą nowe zwiększenie aparatu biurokratycznego i nowe obciążenie skarbu, a wykonanie ustawy we wszystkich szczegółach wywołałoby zamęt i mogłoby okazać się w praktyce trudnym.

Nie ulega wątpliwości, iż wyżej naszkicowane, w ujęciu p. M. Łempickiego, zasady i drogi oszczędności budżetowych, prowadzą do właściwego celu: stworzenia oszczędności, — przy zachowaniu nieodzownego i zasadniczego warunku, że względy partyjne i uboczne wpływowych stronnictw sejmowych nie staną ku temu na przeszkodzie i nie zahamują planowych zamierzeń. Zdaniem naszym jednak, nie osiąga się w ten sposób jeszcze celu ostatecznego: mieć tylu urzędników i tylko takie wydatki, jakich zdrowe i praworządne życie państwowe wymaga. Powtarzam tu, co już pisałem w tej materii — personel urzędniczy w Polsce jest nadmierny, jeżeli przyjąć pod uwagę tylko czynniki normalnie decydujące o tem, jak gęstość załudnienia i środków komunikacyjnych, stan rozwoju przemysłu i handlu i t. p., — natomiast jest zastosowany do potrzeb rzeczywistych, skoro uwzględnimy zakres tych świadczeń, zadań i obowiązków, do których powołany jest urzędnik dla obsługi aparatu państwowego i życia publicznego przez niezliczone ustawy, rozporządzenia, zarządzenia, okólniki, instrukcje — skomplikowane, uciążliwe, uzupełniane, nowelizowane, zmieniające, osnuwane na zaprzeczeniach i ograniczeniach, częstokroć sprzeczne, pełne niedomówień. Ilekroć niezliczonych tysięcy urzędników i funkcjonariuszy pó to tylko istnieje, by pilnować i przestrzegać: tu nie wolno się, tego nie wolno przekroczyć, od

tej do tej godziny masz prawo pracować, w tych godzinach musisz przynosić. Jaką armię urzędników musimy utrzymywać po to tylko by włożyć rękę do kieszeni, przemysł i handel, całe życie gospodarcze podkładać, zgnębiać, krępujących normalny rozwój ograniczeń, a nie aby mieć możność eksperymentowania na organizmie społecznym.

Jeżeli więc przez racjonalny podział pracy między urzędami i w urzędach możemy niewątpliwie zdobyć pewne oszczędności, może być nawet i bardzo znaczne — to jednak nie osiągniemy przez to maximum oszczędności i w niczym nie zmniejszymy zbędnych ciężarów, pod które ugięła się nasze życie gospodarcze. Nie tylko więc niezbędna jest reforma w ustroju administracji oraz zmiana w systemie urzędowania, ale w pierwszym rzędzie rewizja ustawodawstwa tak gospodarczego jak administracyjnego.

Harski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk podatkowy na styczeń 1926 r.** — W m. styczniu przypadają do zapłaty następujące najważniejsze podatki bezpośrednie:

1) do 31 stycznia trzecia rata podatku przemysłowego od obrotu za I półrocze 1925 r. w wysokości 1/3 części sumy wymierzonego podatku;

2) do 15 stycznia podatek od obrotu z poprzedniego miesiąca przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—V kategorii;

3) od 1 do 31 stycznia wpłata podatku od obrotu za II półrocze 1925 r., według własnych obliczeń, od zajęć przemysłowych, samodzielnych wolnych zajęć zawodowych, tudzież od przedsiębiorstw sprawozdawczych, handlowych poniżej II kategorii i przemysłowych poniżej V kategorii;

4) od skrzynek depozytowych za cały rok podatkowy zgody;

5) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni, licząc od dnia dokonania potrącenia podatku.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności na m. styczeń.

— **Postulaty kupców.** Centrala związku kupców zwróciła się do ministerstwa spraw wewn., przedstawiając następujące postulaty handlu:

1) Zasada, że zrzeczenia zawodowe i organizacyjne gospodarcze są uprawnione do ustalenia cen, winna być ponownie uznana w formie jasnej i stanowczej.

2) Cenniki mogą być wydawane przez zrzeczenia zawodowe i organizacyjne gospodarcze na zasadzie rzeczowych materiałów (rachunki, faktury i t. p.).

3) Wywieszenie w miejscu widocznym cennika winno być uważane za wystarczające.

4) Władze administracyjne mogą sprawdzić kalkulację w tej organizacji która cennik sporządziła i która obowiązana jest wylegitymować się z wysokości cyfr. Cennik sprawdzony winien być honorowany przez władzę i przez kupców.

Niezależnie od powyższych postulatów centrala wysunęła sprawę uznania przez władzę prawa odkupu, będącego żelazną ekonomiczną koniecznością.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Uwaga kupców i przemysłowców.** W dniu 31 bm. upływa ostatni termin wykupywania świadectw przemysłowych i handlowych, oraz składania podań na uzyskanie prawa sprowadzenia w pierwszym półroczu towarów z zagranicy. (b).

— **Z życia kupiectwa żydowskiego.** Na ostatnim posiedzeniu zarządu zw. kupców żydowskich uchwalono składować opłaty za konsultacje i wszelkiego rodzaju pomoc udzielaną członkom związku za pośrednictwem związku, natomiast postanowiono zwiększyć opłatę członkowską indywidualnie dla poszczególnych przedsiębiorstw.

Członkom wydane zostaną legitymacje, które dawać będą prawo korzystania ze wszystkich dobrodziejstw związku. (b)

GIEŁDA WARSZAWSKA.

29 grudnia 1925 r.

Dewizy i waluty:	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	3.70	8.62	8.60
Belgia	38.55	38.04	38.40
Hollandia	—	—	—
London	42.10	41.60	41.40
Nowy-York	8.67	8.55	8.53
Paryż	32.15	32.23	32.07
Praga	—	—	—
Szwajcaria	167.9	165.91	165.09
Stokholm	—	—	—
Wiedeń	120.50	120.80	120.20
Włocław	—	—	—

Papiery wartościowe.

Pożyczka dołarowa 64.50 (w złotych 562.25)	—	—	—
— „—” 100 — (05 100)	—	—	—
4.5 pr. pożycz. kołw.	—	—	—
5 pr. pożycz. kołw.	43.50	—	—
4.5 proc. listy zast.	—	—	—
Ziemsk. przedw.	19.50	19 —	19.25

formalnych, gdzie jest piękny rozbiór utworu, który posiada klasyczne trzy jednostki: miejsca, czasu i akcji, posiada dalej dwa wątki: pracy ideowo-regionalnej i sprawy miłości, które to wątki zlewają się w dramatyczny punkt kulminacyjny i otrzymują najpiękniejsze pod stołcem rozwiązanie problemu.

Całe dzieło ponadto owiane jest urokiem twórczego humoru. Na zakończenie mam wspomnieć o wykonaniu. Zastrzegam się, iż jestem wrogiem wszelkiej przesady, tembardziej przesady w krytyce ujemnej lub dodatniej. *Przebieg* widziałem w Teatrze Narodowym w Warszawie graną przez największych tużów naszej sceny: Osterw. Sołkiew. Siwickiego, Jaracza, Katarbini. skiego, Chmielińskiego. Beztrośnie stwierdzam, iż całość przedstawienia różni zasadniczo nie ujawnia. Poszczególne typy profesorów w wykonaniu starych mistrzów zyskały. W Wilnie znalazły one bardzo dobrych odtwórców i taki Wilkosz lub Zabrzeziński nie ustępowali warszawskim. *Przebieg* (ten sam w Warszawie i Wilnie) grał porównawczo, z entuzjazmem, cechującym tylko występ wileński. Taką to już atmosfera nasza.

Słowem zespół zgany, dobry, przyciemnia chętnie pokreślam, ujawniając urok i wdzięk pani Doroty. (Na tym tle „ofara” *Przebiegu* nabiera cech bardzo wyrazistych). Reżyserja szczęśliwie ominęła ce-

W. Piotrowicz.

Hertz Weinberg

inżynier, referendarz Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Wilnie zmarł
dn. 26 grudnia 1925 roku.
Odprowadzenie zwłok ze Szpitala św. Jakóba do miejsca spoczynku odbędzie się dn. 30 grudnia o godz. 14. ej.
O czem zawiadamiają

Koledzy z Dyrekcji P. i T.

Pamiętajcie o ogłoszeniach

w Noworocznym Numerze

„S Ł O W A”

600 milionów dolarów

za monopol tytoniowy.

NEW-YORK, 29.XII. (PAT). Zarząd nowo powstałego francuskiego 600.000.000 amerykańskiego T-wa Schults Tabaco po-dolarów za wydzierżawienie francuskiego twierdza wiadomość, że T-wo to zaproponowało monopolu tytoniowego.

W poszukiwaniu fałszerzy banknotów.

Tajni agenci francuscy w Budapeszcie.

BUDAPESZT, 29.XII. (PAT). Poseł francuski w Budapeszcie zjawił się dzisiaj w węgierskim Min. Spraw Zagran. i zażądał od rządu węgierskiego pozwolenia aby przybyli do Budapesztu dwaj francuscy tajni agenci policyjni i mogli przy pomocy władz węgierskich przeprowadzić śledztwo w sprawie fałszerzy banknotów francuskich. Rząd węgierski zgodził się na tę propozycję.

Powódzie w Niemczech i Rumunji.

BERLIN, 29—XII. Pat. Z całych Niemiec donoszą o gwałtownych ulewach powodujących przybór wód na rzekach. Stan wód na Renie wynosił dziś rano 6 mtr. 39 cent.

BUKARESZT, 29—XII. Pat. Podniesienie stanu wód mających swe źródła w Rumunji wywołało na terytorium Rumunji olbrzymie wylewy, które wyrządziły wielkie szkody.

Dalsze dane o zamierzonym napadzie na Duksztę

We wczorajszym numerze „Słowa” zaznaczaliśmy o zamierzonym napadzie szajki litewskich na miasteczko Duksztę w powiecie Wileńsko-Trockim. Obecnie otrzymaliśmy ze źródła zupełnie miarodajnej wiadomości, że odparta banda dywersantów litewskich należała do oddziału stacjonującego w Białym Dworze.

Oddział ten na wzór partyzantów bolszewickich, rozpadła się na 4 grupy. Na czele tego oddziału stoi oficer niemieckiej Reichsweltry — oberleutnant Schu z, osobnik, który przez oficerów organizacji szajkiowskiej, jak również przez żołnierzy nie jest lubiany dla zbytniej surowości i przeszerzania z pedantyczną dokładnością przepisów służbowych. W oddziale tym służy, jak się dowiadujemy również i szereg partyzantów bolszewickich, szczególnie z grupy Nr. 7 Nazwiska (pseudonimy) niektórych dywersantów bolszewickich są już naszym władzom wydawanym znane. Są to: Łońka II, Pietka IV, Sobolewski, Awartow I, i Samojłow. (i).

KRONIKA

SRODA
30 DZIEŃ
Eugeniusza.

Wsch. st. o g. 7 m. 45.

Zach. st. o g. 3 m. 32.

URZĘDOWA.

— (b) **Zmiana w dyslokacji posterunków granicznych.** W związku z powstaniem nowego powiatu Mołodeczańskiego VII i VIII kompania policji granicznej oraz posterunek administracyjny w Ornianach przechodzą z pow. Wileńsko-Trockiego do Mołodeczańskiego.

Dwa lewoskrzydłowe posterunki VII kompanii pozostają nadal w powiecie Wileńsko-Trockim i zostają przydzielone do VI kompanii.

Wspomniane kompanie przechodzą wraz z całym składem personalnym.

— (b) **Zjazd diekanów prawosławnych.** W chwili obecnej odbywa się w Wilnie zjazd diekanów prawosławnych diecezji wileńskiej.

Zjazdowi przewodniczy arcybiskup Teodozjusz.

Zjazd obraduje nad sprawami organizacyjno-administracyjnymi parafii.

W dniu wczorajszym przedstawiciele złożyli wizytę p. Delegatowi Rządu i zapewnił p. Delegata o zupełnej lojalności Rosjan względem rządu.

— (i) **Zatwierdzenie konfiskaty.** Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu wczorajszym na posiedzeniu sesji gospodarczej zatwierdził konfiskatę 11 tygodnika „Bielaruskaja Niwa”, zarządzoną przez władze administracyjne.

— (i) **Odebranie debitu.** Ministerstwo spraw wewnętrznych, odebrało debity pocztowy czasopiśmiu, wychodzącemu w „Pradze” czeskiej w języku rosyjskim p. t. „Wremia”.

— (i) **Rozszerzenie kompetencji władz celnych.** Ministerstwo Skarbu nadało do Państwowego Dyrekcji cel w Wilnie okólnik mocą którego rozszerza się kompetencje władz celnych II instancji w tym kierunku, że sumę 1000 zł. w złotych, do których dyrekcja cel mogła dotychczas zwracać różnicę należności celnych, wynikającą z pomyłki taryfowej, podwyższono do 5000 złotych.

MIEJSKA.

— (x) **Projekt Magistrata w sprawie zmniejszenia bezrobocia.** Magistrat m. Wilna, mając na uwadze obecny ciężki stan bezrobotnych zamierza na posiedzeniu Rady Miejskiej które się odbędzie w dniu dzisiejszym przedłożyć swój projekt, dotyczący udzielenia pomocy bezrobotnym w formie zatrudnienia ich przy pewnych robotach kanalizacyjnych.

wie sądów doraźnych prolonguje się do dn.30—VI 1926 r.

— (b) **Sprawa „Bruder Vereinu”.** Wyszedł z druku i w dniach najbliższych trafi do rąk „wybranych” akt oskarżenia w sprawie trzydziestu oskarżonych w głośnej sprawie bandy, która pod egidą popierania bractwa żydów (Bruder-Ferein) popełniła szereg grabieży i kradzieży.

Szajka posiadała swój lokal (Zawalna 25) gdzie odbywały się zebrania, na których bywało po 100 osób. Akt oskarżenia przedstawia całą książkę normalnej grubości i jest bardzo starannie wydany.

SZKOLNA.

— (x) **Rozpoczęcie nauki w szkołach powszechnych.** Z dniem 4 stycznia 1926 r. rozpoczną się lekcje we wszystkich szkołach powszechnych m. Wilna.

OPIEKA SPOŁECZNA I PRACA.

— (i) **Obiady dla bezrobotnych.** W okresie od 26-27 bm. w kuchni dla bezrobotnych, prowadzonej przez Magistrat m. Wilna wydano ogółem obiadów 6335.

— **Samopomoc urzędników skarbowych.** W celu okazania pomocy materialnej zredukowanemu kolegom, urzędnicy akcyzy Wileńskiej Izby Skarbowej zorganizowali u siebie Kasę Pomocy Koleżeńską. W kompetencji Kasy leży udzielanie kolegom, pozbawionym pracy i znajdującym się w ciężkich warunkach z braku środków do życia pożyczek i bezzwrotnych zapomóg. Wpływy do Kasy stanowią odliczenia procentowe od poborów, remuneraції, nagród za wykrycia przekroczeń et. c. t.

Na walnem zebraniu w dn. 22 grudnia został wybrany Zarząd Kasy w składzie kol. K. Szalkowski, L. Ostrowski, A. Łaskiewicz, R. Jacewicz i I. Pławieński, oraz rada nadzorcza w składzie kol. Dumnickiego, W. Houwalta i J. Kolacza.

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO

— (b) **Żydy a spis ludności.** Do p. Rzewuskiego naczelnika wydziału administracyjnego Delegatury Rządu zwróciła się delegacja przedstawicieli żydowskich, w składzie: radnego d-r. Szabad, radnego inż. Spiro i p. Koczerginskiego, która omówiła sprawę spisu.

Delegacja zwróciła uwagę p. Rzewuskiego, na ich zdaniem, trzy niedokładności dopuszczone podczas prac przygotowawczych do spisu, a mianowicie:

1. Na blankietach spisowych figuruje rubryka w której język żydowski nazwany jest — żargonem.

2. Spis wyznaczony jest na sobotę t. j. w dzień kiedy przeważająca część żydów nie ma prawa składać podpisu.

3. Ze z ogłoszonego spisu komisarzy spisowych widać, że za mało jest żydów którzy wezmą udział w spisie.

Pan Rzewuski po wysłuchaniu tych skarg objaśnił, że niestety, nie może zmienić treści blankietów, bowiem są one już gotowe, natomiast zwrócił uwagę, by komisarze spisowi przerobili ten błąd.

W sprawie soboty nastąpi zarządzenie mocą którego spis w rodzinach żydowskich odbywać się będzie w piątek i niedzielę.

Mała ilość żydów komisarzy wynika jedynie z winy samych żydów, którzy nie zgłosili swego udziału.

SPRAWY ZAWODOWE.

— (i) **Nowy związek chrześcijański.** Centrala chrześcijańskich związków zawodowych w Wilnie w najbliższych dniach przystępuje do organizowania w Głębokim Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Robotniczego, któreby skupiło wszystkie cechy rzemieślnicze i zawody robotnicze.

— (i) **Ucieczka robotników ze związków klasowych.** W okresie od 1 stycznia do 29 grudnia r. b. z Klasowych Związków Zawodowych do Chrześcijańskich przeszło 327 robotników wśród których dorozory domowi odgrywają największą rolę.

— (i) **Związek sług domowych kupuje własny dom.** Chrześcijański związek żeński usług domowej od kilku już dni prowadzi pertraktacje z właścicielami domu przy ul. św. Kazimierza (dawna fabryka tytoniu) celem kupna tego domu na własność. Związek ten liczy obecnie blisko 10000 członków i jest najsilniejszy.

RÓŻNE.

— (i) **Opóźnienie pociągów warszawskich.** W skutek niezupełnie oczyszczonych linii kolejowych, pociągi przechodzą z Warszawy z

TEATR POLSKI (gmach „LUTNIA”)

Dziś po cenach znionych

Królowa Montmartre

opierka Vada Ennem’a.

Jutro 31 grudnia

Wieczór Sylwestrowy

Początek o g. m. 15 wiecz.

W piątek 1-go stycznia o godz. 12 m. 30

Poranek pieśni i tańca

Ceny miejsc najniższe.

niejsem niż poprzednio opóźnieniem, wynoszącym jednak 10-15 minut. I tak pociąg pociągowy z Warszawy przychodzący normalnie o godz. 7.33 rano przybył wczoraj na dworzec wileński o godz. 7.49.

— (i) Kurs pszczelarski w Warszawie. W dniu 7 stycznia r. rozpoczęło się w Warszawie urządzenie staraniem Centralnego Związku Kółek rolnych dwutygodniowy kurs pszczelniczy, na który z Wileńszczyzny wyjeżdża 26 osób. Kurs ten ma na celu podniesienie rozwoju pszczelnictwa szczególnie wśród ludności z Kresów Wschodnich.

— (b) Z życia szachowego w Polsce. Mający się odbyć w Warszawie na wiosnę 1926 r. Pierwszy Wschodni Turniej Szachowy o mistrzostwo Polski oraz Wschodni Turniej Kongres Szachowy, celem którego jest zorganizowanie życia szachowego na całym terenie Rzeczypospolitej, wywołał ruch wśród istniejących organizacji szachowych.

W tym celu w Warszawie, Łodzi, Lwowie, Krakowie i szeregu innych miast rozpoczęły się, lub w najbliższym czasie rozpoczynać się przedsięwzięcia kwalifikacyjne, mające na celu ustalenie indywidualnych reprezentantów poszczególnych miast na Turniej Wschodni.

W Wilnie gdzie dotąd pomimo dużej ilości zwolenników gry w szachy, nie było żadnej organizacji szachowej, z inicjatywą kilku znanych amatorów zawiązała się Komitet Organizacyjny celem założenia Wileńskiego Klubu Szachowego.

Statut Klubu, wzorowany na statucie Warszawskiego T-wa w tych dniach będzie złożony na zatwierdzenie p. Komisarza Rządu.

Celem W. K. S. jest propaganda i rozwój na terenie Wileńszczyzny gry szachowej, uznanej już dawno w całym świecie za czynnik stanowiący o kulturze danego narodu, gry, która dzisiaj w Anglii i Niemczech jest przedmiotem obowiązkowym w szkołach i zakładach naukowych przez swój dodatni wpływ na kształcenie zdolności, siły woli i panowania nad sobą.

W. K. S. będzie urządzał turnieje, matcze, seansy, oraz zaznajamiał z najnowszymi postęпами teorii gry szachowej, peneruując literaturę szachową; w związku z mającym się odbyć turniejem o mistrzostwo Polski, organizuje w Wilnie, w drugiej połowie stycznia turniej kwalifikacyjny, dla ustalenia dwóch miejsc, które Wilno ma obecnie. Oprócz tego turnieju projektowane są jeszcze podczas zimy 1925/26 turnieje o mistrzostwo Wina za 1925 r., i dla ustalenia kategorii.

O otwarciu działalności W. K. S. podamy w najbliższym czasie.

— Z życia Dowborczyków. Sekretarjat Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków, niniejszym podaje do wiadomości wszystkich członków stowarzyszenia, oraz ich rodzin, że we czwartek, dn. 31 grudnia r. b. o godz. 11 wiecz. w lokalu „Klubu Narodowego” przy ul. Trockiej pod Nr. 11 m. 7 — odbędzie się wspólne spotkanie Nowego Roku, połączone z zabawą taneczną. Zapisy i składki przyjmowane będą w lokalu sekretariatu, przy zaul. Św. Michałskim 2 m. 23, we wtorek dn. 29 grudnia od godz. 8 rano do 10 wiecz., poczem nastąpi zamknięcie listy uczestników.

— Ciągienie loterii L. O. P. P. odbędzie się w dniu 30 XII r. b. o godz. 6 min. 30 wiecz. w lokalu komiteu (W. Pohulanka 24 pokój 4).

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski. Dziś grana będzie w dalszym ciągu melodia i nadzwyczaj efektowna operka holenderska „Vada Ennem” a „Kriolwa Montmartre”, która święci prawdziwy sukces artystyczny na scenie wileńskiej. Będzie to jednocześnie występ gościnny Henryki Kramarówny, primadonny teatru krakowskiego oraz Stanisława Wolskiego, znanego artysty teatrów warszawskich. W rolach głównych wystąpią Z. Kosińska, L. Sempoliński, B. Witowski, S. Brusiński i inni. Operetkę prowadzi kapelmistrz W. Szczepański. Ceny miejsc niższe.

— Wieczór sylwestrowy w Teatrze Polskim. Dorocznym zwycięzcom odbędzie się w Teatrze Polskim w czwartek 31-go grudnia wieczór sylwestrowy o programie bogatym i wielce urozmaiconym, składającym się z aktualnych piosenek i monologów, skeatów, produkcji tanecznych, w wykonaniu całego zespołu artystycznego, oraz silnie gościnie występujących: H. Kramarówny, S.

Wolskiego i H. Laszkiewiczowej (tańce). — Poranek pieśni i tańca w Teatrze Polskim. W dzień Nowego Roku o godz. 12 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim interesujący poranek pieśni i tańca, poświęcony kompozytorom polskim. W programie utwory Chopina, Białego, Paderewskiego, Moniuszki, Niewiadomskiego, Ruckiego, Rutkowskiego, Zelenkiego i inni. Szczególną uwagę zwracają ilustracje choreograficzne pieśni Karłowicza i walców Chopina w interpretacji Heleny Laszkiewiczowej. W wykonaniu programu biorą udział J. Kruszyński (śpiew), H. Laszkiewiczowa (tańce), A. Saliński (śpiew), W. Szczepański (akompaniament).

Ceny miejsc najniższe.

— Poranek instrumentalno-wokalny. Na poranek muzycznym w niedzielę 3 stycznia o g. 12 m. 30 pp. w sali Teatru Polskiego („Lutnia”) wystąpi rzadko ukazująca się na estradzie ceniłona pieśniarka Zofia Bortkiewicz-Wylezińska. Partnerami jej będą ulubienicy muzycznej publiczności: W. Derwies (śpiew), A. Kontorowicz (skrzypce). Ciekawy program, poświęcony muzyce niemieckiej, obejmuje utwory Schumana, Schuberta, Brahmsa, Wolfa, Straussa i inni. Początek o g. 12 m. 30 pp. Ceny najniższe.

— Teatr Reduty na Pohulance. Powtarza dzisiaj komedję Zeromskiego „Ciekaw mi przypieczętki”. Jutro t. j. we czwartek (Sylwestra) odbędzie się dwa przedstawienia: o 6-ej po raz drugi dramat T. Rittnera „W małym domku”, a o 9-ej po raz pierwszy „Dom otwarty” M. Bałuckiego. W piątek 1 stycznia, Reduta będzie czynna trzy razy: o 12-ej dane będą pieśni i kolendy polskie inscenizowane. Widownia do p. t. „Po Wilji” przeznaczona jest dla dzieci i młodzieży i ich wykonawców. (Ceny do połowy niższe). O 4-ej po poł. powtórzoną będzie komedia muzyczna Fredy i Montuski „Nowy Don Kiszot”, wieczorem zaś o 8-ej po raz czwarty „Wyzwolenie” Wyspiańskiego.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Pożary. We wsi Kisielowo gm. Prochorowicz spalił się dom mieszkalny na szkoda Adolfa Nowika. Straty wynoszą 950 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

— W zaś. Santoka gm. Niemcewiskiejskiej spłonęła doszczętnie stodoła na szkoda mieszk. karcz. tegoż zaś. Antoniego Walentyńskiego. Straty narazie nieustalone. Dochodzenie w toku.

— Uszkodzenie linii telefonicznej. Na trasie Działowa-Szefanów przez nieświadomych sprawców uszkodzona linia telefoniczna na przestrzeni 350 mtr. Dochodzenie prowadzi policja pow. Działowskiego.

— Otrucie. Dnia 28 bm. na rynku Stefanińskim otrucią się esencją octową 19 letnia Rywa Gorzenowa (Ponarska 9). Desperackie w stanie ciężkim odwieziono do szpitala żydowskiego.

— Nagły zgon. Dnia 29 bm. nagle zmarł E. Wajnberg (Szopena 1 m. 11). Zachodzi przypuszczenie iż śmierć nastąpiła wskutek otrucia się. Trup znajduje się w szpitalu żydowskim.

— Drapaszona drapnęła gotówkę. Józef Wajnowski (Śniegowa 30) zameldował, iż służąca jego Jadwiga Drapaszona skradła 30 zł. gotówką z niezamkniętej szafy. Pożakowana do winy przyznała się, lecz gotówki nie zwróciła, gdyż już ją wydała.

Ofiary.

Zamiast powinszowań Noworocznych Michał i Maria Józefowiczowie i a Schronisko Nauczycielskie 5 zł.

Redakcja nasza niniejszym otwiera listę ofiar na bardzo potrzebującą pomocy materialnej społeczność, placówkę oświatową P. M. Szk. — Dom Ludowym. Protra Skargi na Antokolu.

— Ile ludności mieszka na terytorium Ziemi Wileńskiej i jak jest jej skład?

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

— Tylko spis ludności da nam odpowiedź na to pytanie.

Przed spisem ludności.

W sprawie tajemnicy dochodzeń spisowych.

Spis ludności, zarówno jak i inne spisy, które obecnie będą dokonane łącznie ze spisem ludności mają na celu osiągnięcie podstaw liczbowych dla rozwiązywania całego szeregu zagadnień natury ekonomiczno-społecznej.

Niezbędnym warunkiem do tego, aby dane osiągnięte drogą spisu przedstawiały rzeczywistą wartość jest ich dokładność i ścisłość. Państwo, rozumiejąc, iż dokładność i prawdziwość zeznań może być w pełni osiągnięta tylko przez zabezpieczenie ich tajemnicy, gwarantuje jej tajemnicę.

Ustawy i rozporządzenia są w tym względzie zupełnie jasne. Art. 4 z dnia 21 października 1919 r. o organizacji statystyki administracyjnej mówi: „zeznania (statystyczne) mogą być używane tylko dla celów statystycznych i nie mogą być udzielane władzom publicznym, ani też osobom prywatnym w innym celu.” Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 sierpnia 1923 r. jeszcze ściślej określa gwarancje zachowania tajemnicy, a mianowicie: „Zeznania poczynione w czasie spisu będą używane tylko dla celów statystycznych i nie mogą być udzielane władzom publicznym, ani też osobom prywatnym w innym celu, w szczególności zaś nie mogą być podstawą do nakładania podatków, przeprowadzania rewizyj lub wytaczania dochodzeń sądowych lub administracyjnych.” Aby zapobiec wszelkim wykrocom w tym względzie, komisarze spisowi będą składali pisemne zobowiązania do zachowania ścisłej tajemnicy co do otrzymanych przy spisie zeznań.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Znacząco, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń statystycznych mogą być ogłoszone jedynie w postaci tabel statystycznych, w których naturalnie nie może być mowy o ogłaszaniu danych indywidualnych, przeciwnie dane te giną w ogólnej masie.

Staraniem uczestników Poranków Muzycznych w Sali Miejskiej pod łaskawym protektoratem JWPP. Mac.

i Prezydenta J. Łokuciewskiego odbędzie się w dniu 31 Grudnia 1925 r.

Tradycyjna huczna noc SYLWESTROWA

Ze wspar-

miną w

BYK NA DACHU Dariusza Milhauda oraz operę FAUST NA OPAK z muzyką C. Anoda

PROGRAM: do godz. 12 Komiczne historie o godz. 12 Uroczyste powitanie Nowego Roku po godz. 12-ej „Byk na dachu” „Faust na opak” i tańce do rana.

KOMITET: W. Hendrich, J. Korsak-Targowska, L. Gregorowa, A. Ludwik, E. Dzielwski, T. Szeliowski, A. Augustynow, E. Olszewski, W. Derwies

Początek o godz. 22. Bilety tylko za zaproszeniami do nabycia w Kasie Kinematografu Miejskiego. Wstęp na salę 40 bał. on 2 zł. Bilety na balkon upoważniają do wstępu na salę za dopłatą 2 zł. Akademicy korzystają z 50 proc. om stroje wieczorowe i wizytowe. Zaproszenia otrzymać można w dniach 29, 30 31 grudnia 1925 r. w cukierni B. i J. (róg Mickiewicza i Tatarskiej) od godz. 18 do 20.

Kino-Teatr

„Helios”

Wielki świąteczny program! Gigantryczne arcydzieło 2 seria 12 aktów razem

Największy szlagier sezonu

„Demon morza”

W obrazie Rynek niewolnic w Algierze.

NA SCENIE! (Nad progiem)

Pat i Patachon w Wilnie

(parodia) mozoła ekscentr. Fa-

LIKS AMORS i humoryst.

SZPAKOWSKI.

Seansy 2, 4, 6, 8 i 10 wiecz.

niewidzianych dotychczas dramat wsp.

czesny w 8 akt. Syntna ze swej ur.

MARTA MANSFIELD oraz niezr.

nany EDMUND LOWE w g. r.

Rząd amerykański oddał do dyspozycji

tego filmu całą flotę wojenną!

Kino Kameratne

„Polonia”

ul. Mickiewicza 22

Dziś najwię-

szy film obec-

nygo sezonu

Honor i Ojczyzna

Wszyscy muszą widzieć to arcydzieło!

Miejski Kinematograf

KULTURALNOOŚWIATOWY

SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

KASA CZYNNA: od godz. 3-ej POCCZĄTEK

BŁYSKAWICA

(Rin-Tin-Tin-II)

SEANSU od godz. 3 m. 30. Cena biletów: Parter 50 gr., Balkon 25 gr.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dniu 14 stycznia 1926 roku, o godzinie 12-ej w lokalu Dyrekcji Lasów (W. Pohulanka 24) odbędzie się przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż drzewek etatowych, według obliczenia powierzchniowego, poszczególnych drzew na pniu i materjałów drzewnych w stanie wyrobionym w Nadleśnictwach Dyrekcji: Troickim, Smorgońskim, Uzańskim, Borsztowskim, Oszmiańskim, Bakszańskim i innych.

Wykaz jednostek sprzedaży, warunki przetargowe, szematy umów i ofert są do przejrzenia w godzinach urzędowych w D. L. P. w Wilnie.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie.

Zarząd Spółki Akcyjnej Browaru i innych przedsiębiorstw przemysłowych „E. Lipski” w Wilnie podaje do wiadomości p. p. akcjonariuszów, że ze względu na niedostateczną ilość reprezentowanych akcji, stosownie do art. art. 63 i 65 statutu Spółki, wyznaczone na dzień 27 grudnia 1925 r. Zgromadzenie Walne nie mogło się odbyć, i że wobec tego zostało wyznaczone na dzień 21 stycznia 1926 r. powtórne Zgromadzenie, które się odbędzie o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Zarządu przy ul. Popławskiej 29/31 w Wilnie w tym samym porządku dziennym. Zgromadzenie to będzie prawomocne bez względu na liczbę reprezentowanych akcji.

Od zaraz do wynajęcia bezpośrednio od właśc. domu

SKLEP oraz MASARNIA

z motorem, w centrum miasta. Dow. się w Biurze ogłoszeń S. Jutana Wilno-Niemiecka 4.

D. Pachter, fabr. „La Raison”

La Chaux-de-fonds

Szwajcaria.

Najlepsze ZEGARKI oraz najczelniejsze reperacje u b. majstra

finy Paweł Bure

W. JUREWICZA

Ceny dostępne

Ostrobramska 13 koło Kościoła

Szwajcarska Fabryka Zegarków.